

Mamy kompleksy, ale chcemy się ich pozbyć

Polacy coraz chętniej poprawiają urodę

Żyjemy w czasach, gdy wygląd jest niezwykle ważny. Porównujemy się już nie tylko z osobami z naszego otoczenia, ale także z gwiazdami, które zazwyczaj wyglądają świetnie. To niestety wpędza nas w kompleksy. Jak wynika z badania TNS OBOP dotyczącego medycyny estetycznej, zdecydowana większość Polek, bo aż ponad 80 proc., interesuje się sposobami i metodami, które pozwalają zachować młody wygląd lub go poprawić. - Każdy lubi zrobić coś dla siebie, co nadal jest postrzegane jako ekskluzywne – zauważa dr Dorota Gierasińska-Gawlik z gabinetu Estina. - To sprawia, że czujemy się po prostu lepiej.

Temat medycyny estetycznej i zabiegów upiększających staje się coraz bardziej popularny. Przyczyniają się do tego lansowane w kulturze masowej ideały piękna, ale także rosnące wymagania estetyczne jakie stawiamy sami przed sobą.

- Ludzie zyskują świadomość, że istnieje coś takiego jak medycyna estetyczna – mówi dr Dorota Gierasińska-Gawlik, która na co dzień wykonuje tego typu zabiegi. - Koszt zabiegów relatywnie nie jest już tak wysoki jak kilka lat temu. Zabiegi medycyny estetycznej stają się coraz bardziej popularne i osiągalne dla przeciętnego Polaka. Jak się o tym słyszy, to zaczyna się myśleć: może ja też sobie coś „poprawię”? Każdy lubi dowartościować się zrobieniem dla siebie czegoś, co nadal jest postrzegane jako ekskluzywne, bo podnosi to samoocenę - wyjaśnia dr Dorota Gierasińska-Gawlik z gabinetu medycyny estetycznej Estina.

Słowa ekspertki z dziedziny medycyny estetycznej potwierdzają wyniki badania „Polka i medycyna estetyczna” przeprowadzonego przez TNS OBOP w 2011 r. (na zlecenie WellDerm i Croma). Polki odwiedzają gabinety medycyny estetycznej, dlatego że zabiegi te są tańsze niż chirurgia plastyczna (29 proc.) oraz ponieważ jest to modne i popularne (28 proc.). Najczęściej zainteresowanie zabiegami medycyny estetycznej deklarują najmłodsze respondentki w wieku 18-29 lat (92 proc.), jednak osoby w tej grupie rzadko decydują się na zabieg.

- Nasz gabinet odwiedzają przeważnie osoby w wieku 30-55 lat, które są niezależne finansowo. Są to zarówno osoby, które chcą pozbyć się drobnych mankamentów urody jak i pewni siebie ludzie, którzy dzięki zabiegom chcą czuć się jeszcze lepiej w swojej skórze – charakteryzuje grupę dr Dorota Gierasińska-Gawlik, która jest członkiem Sekcji Medycyny Estetycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Kompleksy Polaków

Gabinety medycyny estetycznej w zdecydowanej większości odwiedzają kobiety, ale także mężczyźni wykazują coraz większe zainteresowanie zabiegami upiększającymi. Pomimo że mężczyźni nie mają problemów m.in. z cellulitem, przebarwieniami, żyłakami i nie powiększają sobie w celach estetycznych ust, to coraz więcej panów chce wyglądać lepiej. Na podstawie najczęściej wykonywanych w obu grupach zabiegów możemy zauważyć, co najbardziej doskwiera Polakom w obszarze urody.

- Panie najczęściej pojawiają się w naszym gabinecie, aby walczyć z pierwszymi oznakami upływającego czasu - zmarszczkami oraz wiotczącą i pozbawioną blasku skórą – wymienia dr Dorota Gierasińska-Gawlik. - Często chcą wyleczyć niedoskonałości skóry m.in. przebarwienia oraz blizny po trądziku. Chętnie pozbywają się także drugiego podbródka oraz nadmiaru tłuszczu w okolicy ud i brzucha. Powodem wizyt w gabinecie jest także chęć wyleczenia rozstępów. Dużą popularnością cieszą się zabiegi wykonywane laserem Fraxel, ze względu na jego wszechstronne działanie. Zabiegi usuwania zmarszczek (za pomocą botoksu lub wypełnienia kwasem hialuronowym), mezoterapii igłowej oraz redukcji rozszerzonych naczynek także są często wybierane przez panie – mówi lekarka medycyny estetycznej.

Natomiast mężczyźni, którzy coraz chętniej sięgają po medycynę estetyczną, szukają pomocy w walce z trądzikiem tak w fazie aktywnej jak i z bliznami potrądzikowymi. Podobnie jak kobiety czują potrzebę zlikwidowania zmarszczek. Panowie mają problemy z łysieniem, dlatego często wybierają zabieg mezoterapii igłowej, który może być wykorzystany do odżywienia łysiejącej skóry głowy. Mężczyźni często chcą pozbyć się także rozszerzonych naczynek na twarzy. Rumienienie się jest postrzegane jako mało męskie, a rozszerzone na stałe naczynka często przypisywane są niesłusznie nadużywaniu alkoholu, więc źle się kojarzą.

Medycyna estetyczna jak psychoterapia?

Zabiegi pielęgnacyjne mogą poprawić samopoczucie i zdecydowanie podnieść komfort życia. Zwłaszcza jeśli pomogą w usunięciu wady, która od dłuższego czasu skutecznie obniżała nasze poczucie własnej wartości.

- Decyzja o skorzystaniu z zabiegów pielęgnacyjnych ma związek z tym, że prawie każdy chce być jak najbardziej atrakcyjny - uważa psycholog Tomasz Sikora. - Fizyczność jest w dzisiejszych czasach bardzo ważna. Często komuś atrakcyjnemu przypisujemy pozytywne cechy charakteru, np. sympatyczność lub inteligencję. Ludzie powszechni uważani za ładnych mają łatwiej w wielu dziedzinach życia. Poprawiając urodę nie możemy jednak zapomnieć o zachowaniu umiaru w korzystaniu z zabiegów, które ingerują w nasz wygląd – wyjaśnia Tomasz Sikora.

Duże znaczenie ma zatem nasz poziom akceptacji dla samych siebie i to, czy dobrze czujemy się ze swoją zewnętrżnością i mankamentami. Jednak nawet osoby atrakcyjne niekoniecznie muszą być z siebie zadowolone i komfortowo czuć się we własnej skórze. Czasem mała ingerencja w urodę jest w stanie pomóc nam w odzyskaniu równowagi pomiędzy naszym wyobrażeniem o sobie, a rzeczywistością.

- Lekarz powinien z wyczuciem studiować zapędy pacjenta, które mogą prowadzić do hiperterapii, ponieważ efekty niekontrolowanych działań w tym obszarze medycyny zawsze są groteskowe - podkreśla Dorota Gierasińska-Gawlik. - Dlatego tak ważne jest wykonywanie zabiegów pod czujnym okiem wykwalifikowanych specjalistów. Chociaż ideały piękna mogą się między sobą różnić, we współczesnej medycynie estetycznej przede wszystkim staramy się podkreślić i wydobyć naturalne piękno – zaznacza lekarka bielskiego gabinetu.

lek. med. Dorota Gierasińska-Gawlik

Specjalista II stopnia anestezjologii i intensywnej terapii, dyplomowany lekarz medycyny estetycznej. Ukończyła Śląską Akademię Medyczną Wydział Lekarski w 1990 r. oraz studia podyplomowe z zakresu medycyny estetycznej i kosmetologii dla lekarzy. Jest aktywnym członkiem Sekcji Medycyny Estetycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskiego Towarzystwa Mezoterapii, Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging, IMCAS (Internationa Master Course on Aging Skin).